

Aleksander Posacki SJ¹

PEDAGOGIKA WALDORFSKA – EDUKACJA CZY INICJACJA?

1. Wstęp. 2. Antropozofia jako tradycja inicjacyjna. 3. Pozorna neutralność światopoglądowa szkół waldorfskich. 4. Okultystyczna antropologia o inspiracji orientalnej. 5. Struktura okultystycznej antropologii. 6. Siedlisko wielu herezji, czyli deformacja chrześcijaństwa. 8. Kontakt z demonami jako konieczne dopełnienie inicjacji. 9. Zakończenie: zagrożenie dla zbawienia wiecznego

Abstrakt

Rodzice poszukujący alternatywy dla szkolnictwa publicznego, szkoły waldorfskie postrzegają niekiedy jako oazę osobistej wolności dziecka, miejsce wolne od przemocy oraz zapewniające integralny rozwój. Czy faktycznie tak jest? Na to pytanie próbuje odpowiedzieć niniejszy artykuł, sięgający do antropozoficznych i okultystycznych założeń pedagogiki jego twórcy — Rudolfa Steinera.

Słowa kluczowe: Rudolf Steiner, szkoły waldorfskie, okultyzm, antropozofia, inicjacja

¹ Dr filozofii, dr hab. teologii — wykładał m. in. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Akademii Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie, w Wyższym Seminarium Duchownym w Karagandzie, współpracował z wieloma Uniwersytetami kazachskimi (w tym z Akademią Nauk w Almaty); e-mail: posacki@wp.pl; ORCID: 0000-0003-4482-4549.

1. Wstęp

Wśród propozycji uczelni wyższych dla młodych pedagogów, a nawet kształcenia podyplomowego dla doświadczonych nauczycieli spotykamy inspiracje związane z tzw. pedagogiką waldorfską. Jest ona zaliczana często do tzw. pedagogiki alternatywnej, zaś reklamowe opinie o placówkach propagujących tę metodę przedstawiają je jako „szkoły elitarne”. Przez wielu szkoły waldorfskie są traktowane jako lepsze od szkół tradycyjnych, niedbających rzekomo o całościowy i wszechstronny rozwój człowieka. Często podkreśla się też znaczenie wolności w tych szkołach. Są one rzekomo wolne od przymusu i indoktrynacji. Czy jednak jest to prawda?

2. Antropozofia jako tradycja inicjacyjna

Pedagogika waldorfska, czyli pedagogika antropozoficzna (steinerowska), oparta jest na całościowej wizji świata, wynikającej z antropozofii Rudolfa Steinera, niemieckiego gnostyka i okultysty (1861–1925). Jej nazwa pochodzi od nazwy fabryki cygar „Waldorf–Astoria” w Stuttgarcie, której właściciel Emil Holt poprosił w 1919 r. Steinera o zorganizowanie szkoły dla dzieci swoich robotników. Dziś istnieje na całym świecie nie tylko wiele szkół (ok. 900, w tym kilka w Polsce: w Warszawie, Bielsku–Białej, Olsztynie), ale i przedszkoli waldorfskich (w Polsce m.in. w Bielsku–Białej, Krakowie, Olsztynie, Warszawie).

Pedagogika ta współdziała z ideologią i programami edukacyjnymi *New Age* (mimo pewnych różnic, jak autorytaryzm czy dogmatyzm traktujący z większą powagą ideologię, w tym np. odcień manichejski u Steinera w swoistym podejściu do zła, co jednak nie ma charakteru absolutnego, podobnie jak w *New Age*). Owo podobieństwo (któremu niektórzy niesłusznie zaprzeczają) wynika głównie z faktu, że *New Age* i antropozofia pochodzą z tej samej tradycji światopoglądowej i inicjacyjnej.

Steiner twierdził m.in.: „przez antropozofię rozumiem naukowe badanie świata duchowego, które przenika jednostronność zarówno czystego przyrodoznawstwa, jak i zwykłej mistyki, i które — zanim podejmie próbę wniknięcia w świat nadzmysłowy — w poznającej duszy rozwija najpierw

nieznane jeszcze zwykłej świadomości i zwykłej nauce siły, których wniknięcie także umożliwiają”².

Antropozofia nie chce być więc ani religią, ani nauką, proponując „trzecią drogę”, ale narażając się przez to na zarzut wewnętrznej sprzeczności. Pozostaje jednak tradycją inicjacyjną. Jej kosmocentryczny charakter, oparty jest na religiach orientalnych, a zwłaszcza na gnozie, którą R. Steiner asymilował także poprzez wpływ J.W. Goethego, związanego z tradycją wolnomularską (inicjowanego w Loży Amalia w Weimarze). Dotyczy to także Steinera. Wykluczony z Towarzystwa Teozoficznego H. Bławatskiej, założył Towarzystwo Antropozoficzne, usiłując uzyskać sukcesję od któregoś z odłamów ezoterycznego wolnomularstwa. W 1906 r. uzyskał zgodę na utworzenie berlińskiego oddziału Rytu Misraim–Memphis. Wykorzystując te uprawnienia utworzył androgyniczną Lożę *Mysteria Mystica Aeterna*, która posługiwała się opracowanymi przez niego rytuałami. Nie bez związku z tą tradycją inicjacyjną Steiner głosił następnie, że za pomocą jogopodobnych praktyk człowiek może osiągnąć wyższe stopnie wtajemniczenia umożliwiające widzenie przeszłości i przyszłości³.

3. Pozorna neutralność światopoglądowa szkół waldorfskich

W tym świetle ważny jest fakt, że pedagogika waldorfska to jednak pedagogika antropozoficzna. Jest to oczywiste, mimo iż twierdzi się, że jest to „tylko” pedagogika steinerowska, gdyż w szkołach na niej opartych, zgodnie z zasadą „nieindoktrynacji światopoglądowej”, teoretycznie nie wolno uczyć antropozofii. W praktyce jest to jednak czynione, według bardzo szczegółowych, dogmatycznych i autorytarnych zasad antropozoficznych, gdyż metody pedagogiczne polecane przez Steinera są ściśle zakorzenione w jego okultystycznej wizji świata, a nawet z niej wypływają⁴. Pozostając pod wpływem orientalnych i gnostyckich ideologii, Rudolf Steiner był wyznawcą teorii reinkarnacji. Według niego, dziecko jest wielorako zapisaną kartką; jest

² R. Steiner, *Philosophie und Anthroposophie*, 1908.

³ Por. N. Wójtowicz, *Masoneria*, Warszawa 2006, s. 354.

⁴ Por. H. Ullrich, *Waldorfpädagogik und okkulte Weltanschauung*, Weinheim 1986.

istotą duchową, która wybrała swych rodziców na pomocników realizacji swojej misji czy zadań na Ziemi. Nauczyciele oraz rodzice dziecka są tylko zastępcami jego „wyższego ja”, jego duchowymi opiekunami; nauczyciel ma prowadzić dziecko i jednocześnie pozwolić mu na rozwój; „ja” dziecka kieruje wychowaniem go, nauczyciel jest tylko pośrednikiem; wychowanie zaś jest jedynie kontynuacją tego, co czyniły przed urodzeniem „wyższe jestestwa”⁵.

Wbrew rozpowszechnianym tezom o neutralności światopoglądowej szkół waldorfskich, J. Prokopiuk, zwolennik i propagator Steinera, potwierdza fakt światopoglądowych uwarunkowań mówiąc, że „widząc w dziecku–człowieku całkowicie indywidualne »ja«, pedagogika antropozoficzna **uwzględniająca w swej teorii i praktyce prawo karmana i reinkarnacji** [podkr. AP], traktuje je jako jestestwo duchowe w pełni autonomiczne, które nie będąc niczym innym, jak biologicznym produktem swych rodziców czy wytworem środowiska społecznego, swym rodzicom i wychowawcom powierzyło troskę o pomoc w wypełnieniu swej (małej czy wielkiej) misji w danym wcieleniu”⁶.

Dopiero w tym kontekście można ocenić eufemistyczne, optymistyczne i ogólnikowe ujęcia pojawiające się zarówno w reklamówkach, jak i opracowaniach naukowych głoszących, że „celem szkoły steinerowskiej jest pomoc dziecku w poznawaniu samego siebie, w odkrywaniu celu własnego życia i swojego miejsca w świecie”⁷, jak też górnolotne określenie Steinera, iż „dziecko jest wolną istotą duchową, która wybiera nauczyciela jako pomocnika w odkryciu i realizacji własnej misji na Ziemi”⁸.

4. Okultystyczna antropologia o inspiracji orientalnej

Obrońcy szkół waldorfskich twierdzą, że antropozoficzna jest jedynie metoda nauczania, nie zaś przekazywane treści; w szkołach tych nie ma z góry określonego planu (programu) nauczania, stąd każdy wyszkolony

⁵ Por. R. Steiner, *Ogólna wiedza o człowieku jako podstawa pedagogiki*, tłum. A. Winiarczyk, Gdynia 1998.

⁶ Por. J. Prokopiuk, *Samorealizacja człowieka w ujęciu antropozofii Rudolfa Steinera*, [w:] *Materiały z konferencji „Być sobą” w warunkach współczesnej cywilizacji (11–13 XII 1998)*, Warszawa 1999.

⁷ Por. A. Zamojski, *New Age. Filozofia, religia i paranauka*, Kraków 2002.

⁸ Por. J. Prokopiuk, *Pedagogika Rudolfa Steinera. Teoria i praktyka*, „Człowiek i Światopogląd” 7/1982.

antropozoficznie nauczyciel ma bardzo dużą swobodę w kształtowaniu procesu nauczania. Z reguły jednak nauczyciele kierują się w nauczaniu wskazówkami Steinera. Już sam przegląd zeszytów uczniowskich (nie ma w szkole podręczników), dobór tekstów do czytanek dla młodszych klas i jego uzasadnienie, skłaniają do odparcia argumentu, że w szkole waldorfskiej antropozoficzna jest tylko metodą nauczania.

Jest rzeczą godną uwagi, że ten, kto zgodnie z antropozoficzną metodą myśli, medytuje albo wczuwa się „intuicyjnie”, poznaje zawsze te same anioły, archanioły i istoty boskie. Nasuwa się więc podejrzenie, że wielu adeptów antropozofii z góry przyjmuje wyniki, do jakich doszedł tą metodą Steiner, uznając je za cel „poznania wyższych światów”. Przy takiej postawie, zagłębiając się w medytacjach, poznaje się bez trudu każdą dowolną istotę duchową; można zobaczyć np. ciało astralne czy archanioły, ale w taki sposób, jak to występuje w steinerowskiej *Kronice Akaszy*⁹.

Nie istnieje pedagogika bez antropologii. Antropologia zawarta w steinerowskiej *Kronice Akaszy* (choć znana z innych tradycji okultystycznych) stwierdza autorytatywnie, że „obecnie żyjący na Ziemi człowiek składa się z ciała fizycznego, eterycznego albo życia, ciała astralnego oraz »jaźni«. Ta czterocłonowa natura człowieka posiada w sobie zarysy wyższego rozwoju. Jaźń przekształca »niższe« ciała i kształtuje w nich w ten sposób wyższe człony natury ludzkiej”¹⁰.

Te założenia antropologiczne mają ścisły związek z pedagogiką waldorfską. Znajomość tej struktury umożliwia bowiem wskazanie dziecku w odpowiednim czasie tego, co będzie wspierało jego „prawidłowy” rozwój. Podobnie, konsekwencją założenia, iż człowiek podlega 7-letnim cyklom rozwoju (co ma związek z „narodzinami” kolejnych faz składających się na istotę człowieka) jest stosowanie dla każdego cyklu odmiennych form oddziaływań pedagogicznych. Oto źródło reklamowanego w tych szkołach indywidualnego podejścia.

Z powyższych racji, naukowa psychologia uchodzi wśród pedagogów waldorfskich za podejrzaną, ponieważ nie zajmuje się „całym człowiekiem”. Ma ona bowiem wychować „pełnego człowieka”. Pedagogika steinerowska

⁹ Por. M. Kayser, P.A. *Wagemann, Uczyliśmy w szkole waldorfskiej*, tłum. M. S. Szymański, Warszawa 1998.

¹⁰ Por. R. Steiner, *Kronika Akaszy*, Sosnowiec 1993.

— pisze Jadwiga Wasiukiewicz w pracy *Pedagogika waldorfska w praktyce*¹¹
— zwraca uwagę na harmonijny rozwój człowieka w aspekcie duchowym, psychicznym i fizycznym, a więc na harmonijny rozwój uczuć, woli, myślenia.

W kontekście wielu podobnych, eufemistycznych i naiwnych definicji następuje często odwołanie się do pojęcia holizmu, gdzie pedagogika waldorfska definiowana jest jako teoria holistyczna. Spróbujmy bliżej zanalizować ten okultystyczny czy „holistyczny” obraz świata, narzucany naszym dzieciom w ukryciu lub gąszczu przedefiniowań. Na czym polega holizm antropozofii? Wiemy, że samo pojęcie holizmu jest problematyczne, a często błędne, ale w tym przypadku to po prostu monistyczna wielowarstwowość okultystycznej antropologii, inspirowanej orientalnymi i gnostyckimi teoriami¹².

5. Struktura okultystycznej antropologii

Według Steinera, poszczególne struktury człowieka rozwijają się stopniowo: do 7 roku życia w człowieku rodzi się i rozwija ciało fizyczne, do 14 roku — ciało eteryczne, do 21 — ciało astralne, po 21. roku życia rozwija się „ja” człowieka, do 42. roku człowiek „wytwarza” duszę składającą się z trzech części: duszy doznaniowej, rozsądkowej i samoświadomej, następnie rozwijane są te trzy aspekty duchowe.

Zdaniem Steinera, ciało astralne posiada swoje własne władze poznawcze, którymi są czakry (kwiaty lotosu). Jest ich siedem: Muladhara — postawa kręgosłupa — 4 płatki lotosu; Svadhisthana — seks i śledziona — 6 płatków lotosu; Manipura — *plexus solaris* — 10 płatków lotosu; Anahata — serce — 12 płatków lotosu; Visuddha — krtań — 16 płatków lotosu; Adžna — między oczami — 2 lub 36 płatków lotosu; Sahaśrara — szczyt głowy — 972 lub 1000 płatków lotosu.

System kwiatów lotosu znany jest także europejskiej tradycji ezoterycznej. Już różokrzyżowiec i bohemista J. G. Gichtel (1638–1710) wymienia wszystkie wyżej wymienione centra, inaczej je nazywając i przyporządkowując im

¹¹ J. Wasiukiewicz, *Pedagogika waldorfska w praktyce*, Gdańsk 1998.

¹² Na temat ideologii „holizmu” por. A. Posacki, *Naukowa pedagogika czy magiczne uzdrowicielstwo*, „Nasz Dziennik” 2–3 czerwca 2007, s. 20–21.

— w powyższej kolejności — oznaczenia planetarne: Księżycy, Merkurego, Wenus, Słońca, Marsa, Jowisza i Saturna¹³.

Dzieci w szkołach waldorfskich są więc wychowywane ściśle wedle tego schematu okultystycznej antropologii. Czynione jest to, aby dziecko „do-stawało” wiedzę odpowiadającą jego rozwojowi. W szkołach waldorfskich chodzi bowiem nie tyle o stopniowy rozwój osobowości (zgodnie z zasadami psychologii rozwojowej), co o „psychomutację” czy przemianę osobowości w kierunku doświadczania „odmiennych stanów świadomości” (F. W. Hack). Innymi słowy, jest to mediumizm nazywany m.in. intuicją, połączony z doświadczeniem inicjacji, nazywanej samorealizacją, co może zmylić wielu. Rozwój opisanych wyżej czakramów — jako zdolności mediumicznych — stanowi przygotowanie do procesu inicjacji, co koresponduje z wieloma założeniami kinezylogii edukacyjnej. Zdaniem Steinera, należy je medytować od ostatniego do pierwszego. Używanie terminologii psychologicznej, a nawet filozoficznej jest bowiem doskonałym kamuflażem, ukrywającym okultystyczne i inicjacyjne korzenie tej ideologii.

W taki sposób „nową świadomość”, przekraczającą poziom zmysłów i rozumu w kierunku doświadczeń paranormalnych czy mediumicznych, nazywa R. Steiner — za swoim mistrzem J.W. Goethem — „ogładową władzą sądzenia” lub „świadomością ogładową”. Przekraczając granice poznania przechodzimy od poznania empiryczno-intelektualnego, właściwego antropologii, do poznania ogładowego, które możliwe jest tylko dzięki antropozofii. Tak otwiera się droga samorealizacji, która jest drogą wtajemniczenia czy inicjacji.

6. Siedlisko wielu herezji, czyli deformacja chrześcijaństwa

Ideologia Steinera (autora „piątej Ewangelii”) kontynuuje wszystkie ważniejsze herezje potępione przez Kościół, stanowiące ciągłość gnostyckiej tradycji inicjacyjnej. Według J. Prokopiuka, antropozofia Steinera jest neognostycką kontynuacją (po linii różokrzyżostwa) tradycji gnostyckiej. Jest

¹³ J. Prokopiuk, *Szkice antropozoficzne*, Białystok 2003, s. 168.

to forma neognozy czy bardziej nowoczesnego okultyzmu. Także według K. Huttena, „chodzi tu o typ światopoglądu okultystycznego”¹⁴.

Z tej racji, w szkołach waldorfskich dochodzi do przededefiniowania wartości chrześcijańskich. Sama gnoza czy wolnomularstwo, do których odwołuje się Steiner, zakładają wręcz perwersyjną deformację chrześcijaństwa, pomimo ustawicznego odwoływania się do tej tradycji. Niemiecki okultysta zgłębiając tajniki wiedzy duchowej dochodzi np. do wniosku, że początkowo żyło dwóch Jezusów o różnym pochodzeniu i odmiennym charakterze. Istniały też rzekomo dwie Rodziny Święte. W wieku dwunastu lat spotykają się w świątyni w Jeruzalem, tam jeden Jezus umiera, a jego duch łączy się z drugim! Antropozofia uznaje wprawdzie chrześcijaństwo za najwyższy stopień świadomości, jaki rodzaj ludzki dotychczas osiągnął, lecz jednocześnie stwierdza, że ewolucja ma doprowadzić do zastąpienia aktualnego chrześcijaństwa „egzoterycznego” przez nowe „ezoteryczne”, „chrześcijaństwo antropozoiczne”.

Jerzy Prokopiuk otwarcie i często przyznaje, że droga duchowa, która w ezoteryzmie w ogóle, w gnozie zaś i w antropozofii w szczególności, nosi nazwę drogi wtajemniczenia (inicjacji), jest tożsama z drogą samorealizacji człowieka w pojęciu ideologii steinerowskiej. Tak pojęty proces samorealizacji posiada dwie formy lub poziomy: pierwszy z nich ma charakter już to nieświadomy (czy na półświadomy) i w dużym stopniu bierny. Jest to poziom samorealizacji, która przebiega w dzieciństwie i w (szeroko pojętej) młodości człowieka — do ok. 35. roku jego życia; na tym poziomie człowiek z reguły jest początkowo biernym, następnie zaś tylko na półaktywnym przedmiotem procesów dydaktyczno-pedagogicznych, w których sam nie jest decydem, lub jest nim tylko po części.

7. Samorealizacja jako inicjacja w szkołach waldorfskich

Na gruncie antropozofii tą fazą procesu samorealizacji-inicjacji człowieka zajmuje się właśnie pedagogika i szkolnictwo steinerowskie (waldorfskie). Nie dziwi więc, że także „wychowanie nauczyciela antropozoficznego jest

¹⁴ Por. K. Hutten, *Handbuch Religiöse Gemeinschaften*, Gütersloh 1979.

właściwie formą procesu jego inicjacji”¹⁵. Nauczyciel waldorfski jest bowiem „wizjonerem i kapłanem”, którego „działalność wychowawcza jest pojmowana jako rodzaj religijnego kultu”¹⁶. Z tej racji nauczyciel szkoły steinerowskiej, którego postawę ma kształtować „świadomość misji kontynuowania dzieła bogów”, powinien opierać się w swojej pracy na odpowiednich medytacjach i ćwiczeniach duchowych.

Natomiast drugi z tych poziomów ma — i mieć musi — charakter w pełni świadomy, tj. samoświadomy i w pełni aktywny. Jest to poziom samorealizacji, który rozpoczyna się około 35. roku życia człowieka, i w której nawet śmierć fizyczna jest tylko kolejnym etapem. Na tym poziomie człowiek na mocy własnej swobodnej decyzji, wynikającej zarówno z pogłębionego procesu samopoznania, jak i ze zrozumienia sensu swego aktualnego życia, wkracza na drogę wtajemniczenia w ramach antropozofii. Zdaniem Steinera, człowiek ciągle musi się rozwijać. W ramach tego rozwoju jaźń koncentruje się na ciele astralnym, co prowadzi do powstania ducha — jaźni (Manas). Jaźń kieruje się również ku ciału eterycznemu, prowadząc do powstania ducha — życia (Buddhi). Kiedy jaźń zwraca się ku ciału fizycznemu, wytwarza trzeci człon duchowy ducha — człowieka (Atma). To przeobrażenie jest istotą samorealizacji człowieka.

Pedagogika waldorfska jest więc traktowana jako „pierwsza pomoc”, jaką antropozofia niesie człowiekowi w pierwszej fazie procesu jego samorealizacji-inicjacji, choć jej oficjalnym celem nie jest „hodowla antropozofów”. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że wychowanek szkoły steinerowskiej zwróci się ku antropozofii w drugiej połowie swego życia, i wówczas wychowanie, które otrzymał, będzie dla niego istotną pomocą w antropozoficznej drodze inicjacyjnej¹⁷.

Elementy inicjacyjne zawiera ważna w ideologii steinerowskiej tzw. eurytmia, która przybiera formę aktu parareligijnego (idolatricznego), a nie tylko ćwiczenia gimnastycznego czy estetycznego. W eurytmii trzeba zwrócić się do wnętrza, zanurzyć się w siebie. Zagłębić się w to, co da się wyrazić mową i śpiewem. „Podobnie jak każda sztuka, tak też eurytmia jest rezultatem określonych impulsów wychodzących ze świata duchowego (...). Dlatego też

¹⁵ Por. J. Prokopiuk, *Labirynty herezji*, Warszawa 1999.

¹⁶ Por. M. Kayser, P.A. Wagemann, *Uczyliśmy w szkole waldorfskiej*, dz. cyt.

¹⁷ Por. J. Prokopiuk, *Samorealizacja człowieka*, dz. cyt.

eurytmia mogła powstać tylko na gruncie antropozofii”¹⁸. Różne formy tej okultystycznej steinerowskiej gimnastyki (np. gimnastyka bothnerowska) są polecane dzisiaj nauczycielom.

8. Kontakt z demonami jako konieczne dopełnienie inicjacji

Inicjacja u Steinera łączy się z jego stosunkiem do rzeczywistości zła. Tu należy przypomnieć o jego dwuznacznym podejściu do problemu zła, zwłaszcza w jego neognostyckiej demonozofii, która jest praktycznym (mediumicznym) kontaktem z demonami (różnym od teoretycznej, chrześcijańskiej demonologii). Ten dualistyczny czy raczej monodualistyczny system bowiem, mimo tego że postrzega Lucyfera jako wiecznego wroga postępu duchowego ludzkości (silne elementy manichejskie, obecne też w nauczaniu waldorfskim), to głosi również pozytywne częściowo znaczenie Lucyfera, a nawet niezbędność bezpośredniego (mediumicznego) kontaktu z nim dla rozwoju człowieka, co dokładnie odpowiada „inicjacji lucyferycznej” (kontrinicjacji) promowanej w *New Age*.

Rudolf Steiner problem zła i demonów rozwiązuje więc w określony sposób, co zbliża go do wielu teorii i praktyk satanistycznych. Tworzy mianowicie demonozofię jako „naukę” zajmującą się trzema namiestnikami zła: Lucyferem, Arymanem i Asurem. Demony te tak naprawdę pomagają człowiekowi w jego rozwoju i z tej racji poleca się nawiązywanie z nimi kontaktu (J. Prokopiuk). Niebezpieczeństwo pojawia się dopiero, gdy człowiek podda się któremuś z nich. Można uchronić się przed tym niebezpieczeństwem krocząc swoście tu pojętą ścieżką Chrystusa.

Najwięcej uwagi poświęca Steiner postaci Lucyfera. Niektórzy badacze antropozofii uważali, że był on reinkarnacją istoty lucyferycznej, która powróciła do Chrystusa. Według antropozofii, niektóre spośród istot lucyferycznych i arymanicznych zostaną zbawione. Steiner nie był pierwszym, który uważał, że demony mogą zostać zbawione. Podobny pogląd zauważyć można u Orygenesesa, ale nie jest ortodoksyjny (apokatastaza).

¹⁸ R. Steiner, *Wiedza tajemna w zarysie*, tłum. M. Waśniewski, Gdynia 2004, s. 181.

W antropozofii wyróżnić można dwa schematy przedstawiające demony. Pierwszy z nich triadyczny: Chrystus oraz Lucyfer i Aryman jako dwaj łotrzy ukrzyżowani po dwóch stronach krzyża Chrystusa. Literatura antropozoficzna dodaje, że Lucyfer był dobrym łotrem, a Aryman złym. Drugi schemat jest następujący: trzy demony jako „zła trójca” przeciwstawiająca się Trójcy Świętej. Lucyfer — twórca iluzji — przeciwstawia się Duchowi Świętemu, który jest Duchem Prawdy, Aryman jako „piewca” terroru przeciwstawia się Jezusowi Chrystusowi, który jest miłością, a Assur stoi w opozycji do Boga Ojca Stwórcy świata.

Steiner twierdzi również, że Chrystus i Lucyfer są braćmi, ale Lucyfer nie zaakceptował Boskiego planu świata, dlatego rozpoczął swój „rozwój w dół”¹⁹. W koncepcji antropozoficznej przybiera również pozytywną formę swego rodzaju „poświęcenie” się demonów człowiekowi w celu jego pełniejszego rozwoju. „Pozytywny” aspekt zła zauważyć możemy również w Fauście Goethego (Steiner był znawcą Goethego i ulegał jego wpływowi), gdzie Mefistofeles „współpracuje” z Bogiem w swoisty sposób pomagając ludziom do Niego dotrzeć. W tych słowach wyraźnie widoczna jest rola szatana jako „sprzymierzeńca Boga”, który „działać musi jako szatan”. A więc nie jest upadłym aniołem, który nie ma możliwości przebywać przed Obliczem Boga, lecz jest Jego sprzymierzeńcem, który przyjmuje postać demona, aby przyczynić się do rozwoju ludzkości. W tym kontekście nawet zaprzędanie duszy diabłu nie odbiera człowiekowi możliwości zbawienia, a w niektórych przypadkach wręcz do niego prowadzi, jak było to pokazane w Fauście J.W. Goethego, a także w teoriach C.G. Junga, który czerpał inspirację z tej gnostycyzującej powieści²⁰.

9. Zakończenie: zagrożenie dla zbawienia wiecznego

Droga inicjacji, którą proponuje Steiner w swojej pedagogice, jest więc w istocie kontrinicją, niebezpieczną dla chrześcijańskiej drogi zbawienia i symetrycznie przeciwstawną chrześcijańskiemu wtajemniczeniu. Propaguje

¹⁹ Por. J. Prokopiuk, *Ścieżki wtajemniczenia — Gnosis aeterna*, Warszawa 2000, s. 89.

²⁰ Zob. więcej: A. Posacki, *Psychologia i New Age*, Gdańsk 2007, s. 68–87.

ponadto synkretyzm religijny, który kaleczy i niszczy specyfikę chrześcijaństwa, zmieniając jego znaczenie w kluczu gnozy²¹.

Wielu pedagogów i nauczycieli nie ma o tym zielonego pojęcia, często postępując w dobrej wierze, gdy otwiera się na propozycje ideologii steinerowskiej. Tym bardziej że powyżej przedstawione informacje są często ukrywane lub zwyczajnie nieobecne, a także eufemistycznie i optymistycznie przedefiniowane w kluczu pseudopsychologicznej nowomowy.

Innym zagrożeniem jest zagrożenie dla prawdy i prawdomówności w kulturze, gdyż wiele twierdzeń Steinera, otrzymanych w prywatnym objawieniu rodem z *Kroniki Akaszy* ma charakter pseudonaukowy, wbrew oczywistym i powszechnie uznanym faktom. Chodzi tu także o fakty historyczne i geograficzne. Sama metodologia otrzymania informacji w odmiennych stanach świadomości (antypersonalnego mediumizmu) jest wątpliwa, a nawet szkodliwa, gdyż nieweryfikowalna, zwłaszcza, że z góry odrzuca każdą zewnętrzną weryfikację, według zasad metodologii naukowej.

Nie jest więc to dobry przykład dla dzieci i młodzieży i może sprzyjać pogłębianiu w ich świadomości subiektywizmu, relatywizmu i jednocześnie tendencji do dogmatycznego sekciarstwa, izolującego się od zasad i kanonów obowiązujących w kulturze. Antropozofia jest bowiem mitem, utopią i tylko w niewielkiej mierze rzeczywistością, ale niekoniecznie tą, za którą się podaje²².

Bibliografia

Dobiasz M., *Antropozoficzna cywilizacja uzdrowienia. Mit, utopia, rzeczywistość*, Gdańsk 2014.

Hutten K., *Handbuch Religiöse Gemeinschaften*, Gütersloh 1979.

Kayser M., Wagemann P.A., *Uczyliśmy w szkole waldorfskiej*, tłum. M. S. Szymański, Warszawa 1998.

Posacki A., *Naukowa pedagogika czy magiczne uzdrowicielstwo*, „Nasz Dziennik” 2–3 czerwca 2007, s. 20–21.

Posacki A., *Psychologia i New Age*, Gdańsk 2007.

²¹ R. Steiner, *Tajemnice ewangelii św. Marka*, Gdynia 1998, s. 72–90.

²² M. Dobiasz, *Antropozoficzna cywilizacja uzdrowienia. Mit, utopia, rzeczywistość*, Gdańsk 2014.

- Prokopiuk J., *Labirynty herezji*, Warszawa 1999.
- Prokopiuk J., *Pedagogika Rudolfa Steinera. Teoria i praktyka*, „Człowiek i Światopogląd” 7/1982.
- Prokopiuk J., *Samorealizacja człowieka w ujęciu antropozofii Rudolfa Steinera*, [w:] *Materiały z konferencji „Być sobą” w warunkach współczesnej cywilizacji (11–13 XII 1998)*, Warszawa 1999.
- Prokopiuk J., *Ścieżki wtajemniczenia — Gnosis aeterna*, Warszawa 2000.
- Prokopiuk J., *Szkice antropozoficzne*, Białystok 2003.
- Steiner R., *Kronika Akaszy*, Sosnowiec 1993.
- Steiner R., *Ogólna wiedza o człowieku jako podstawa pedagogiki*, tłum. A. Winiarczyk, Gdynia 1998.
- Steiner R., *Philosophie und Anthroposophie*, 1908.
- Steiner R., *Tajemnice ewangelii św. Marka*, Gdynia 1998.
- Steiner R., *Wiedza tajemna w zarysie*, tłum. M. Waśniewski, Gdynia 2004.
- Ullrich H., *Waldorfpädagogik und okkulte Weltanschauung*, Weinheim 1986.
- Wasiukiewicz J., *Pedagogika waldorfska w praktyce*, Gdańsk 1998.
- Wójtowicz N., *Masoneria*, Warszawa 2006.
- Zamojski A., *New Age. Filozofia, religia i paranauka*, Kraków 2002.

WALDORF PEDAGOGY — EDUCATION OR INITIATION?

Summary

Some parents who seek an alternative to state educational systems see Waldorf schools as a place of child's personal freedom free from violence and delivering children integral development. But is it true? The article tries to answer this question. It shows the anthroposophical and occultist principles of the pedagogy of its founder— Rudolf Steiner.

Keywords: Waldorf schools, anthroposophy, occultism, Rudolf Steiner, initiation